



Niekończąca się podróż: psychoanalityczne modele i metafory umysłu

Zbigniew Kossowski

Abstrakt Autor artykułu bada wzajemne zależności między modelami i metaforami umysłu stworzonymi przez Freuda. Przedmiotem psychoanalitycznej refleksji jest tu komplementarność Freudowskich modeli i metafor opisujących działanie aparatu psychicznego. W dalszej części artykułu autor przywołuje wybrane modele umysłu i jego funkcjonowania, które powstały po Freudzie. Celem jest pokazanie psychoanalizy jako wiedzy, która ulega ciągłym przekształceniom i poszukuje kontaktu z coraz bardziej pierwotnymi stanami umysłu, a jednocześnie rozwija coraz bardziej złożone i inkluzywne teorie, podejmujące próbę zrozumienia naszego życia psychicznego, a zwłaszcza jego nieświadomego wymiaru.

Słowa kluczowe: metafory, modele umysłu, metafora dwóch pokojów, nieświadomość, przedświadomość, *psyche-soma*, Wunderblock, pamięć, rzeczywistość psychiczna

Abstract The author of the paper examines the interrelationship between the models and metaphors of the mind created by Freud. What is psychoanalytically reflected upon here is the complementarity of Freudian models and metaphors describing the workings of the mental apparatus. Further, the author analyzes selected models of the mind and its functioning developed after Freud. The aim is to show psychoanalysis as the knowledge that undergoes constant transformation and seeking contact with ever more primordial states of mind while at the same time developing increasingly complex and inclusive theories whose intention is to try to understand our mental life, especially its unconscious dimension.

Keywords: metaphors, models of the mind, two rooms metaphor, the unconscious, preconscious, *psyche-soma*, Wunderblock, memory, psychic reality

Zbigniew Kossowski jest psychoanalitykiem szkoleniowym Polskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego, prowadzi psychoanalizę osób dorosłych, jest także psychoanalitykiem dzieci i młodzieży. Jest superwizorem, prowadzi również psychoanalityczne seminaria kliniczno-teoretyczne.

zb.kossowski@gazeta.pl

Dlaczego warto zająć się na psychoanalitycznymi modelami i metaforami umysłu? Może dlatego, że psychoanalityczne modele umożliwiają organizację myśli teoretycznej i danych klinicznych, tworząc w miarę czytelny i spójny obraz tego, co jest przedmiotem i wynikiem badania analitycznego. Po co nam metafory umysłu? Psychika wymyka się modelom i dlatego domaga się metaforyzacji, metafora może więcej pomieścić. Metafory pozwalają na doświadczenie jednej rzeczy w kategoriach innej. Siłą takiej figury jest uruchomienie łańcuchów skojarzeń, ciągów obrazów, co sprawia, że pojawia się przestrzeń na myślenie, wyobraźnię i uczucia. Jedna metafora wkrótce wydaje się niewystarczająca, niepomieszczająca i niewyczerpująca, wytraca siłę, czasem od nadmiernego używania staje się nieco wytarta, potrzebujemy następnych. Stąd mnogość metafor w pismach Freuda.

■ Freudowskie modele umysłu

Dwa najbardziej znane modele aparatu psychicznego, przedstawione przez Freuda, to model topograficzny i model strukturalny. Pierwszy z nich to opisany w *Objaśnianiu marzeń sennych* (1900) model umysłu z klasycznym podziałem na trzy systemy: Świadomość, Przedświadomość oraz budzącą po dzień dzisiejszy najwięcej kontrowersji i sprzeciwu Nieświadomość. Każdy z wymienionych systemów posiada własną charakterystykę i znajduje się w określonej pozycji w stosunku do pozostałych. Przynajmniej metaforycznie pozostają więc w relacjach przestrzennych. Druga topografia, czyli model strukturalny, została zaprezentowana ponad dwadzieścia lat później w pracy *Ego i id* (1923) – w aparacie psychicznym Freud wyróżnił trzy instancje: To, Ja i Nad-Ja, w polskich tłumaczeniach znane bardziej jako *id*, *ego* i *superego*¹. W tym nowym podziale nieświadome jest nie tylko *id*, którego treści stanowią psychiczny wyraz popędów, ale i po części *ego* i *superego*. Gdyby na przykład zapytać o umiejscowienie pamięci czy też śladów pamięciowych w modelu topograficznym, to pewnie znajdują się one zarówno w przedświadomości, gdzie ślady pamięciowe i wspomnienia mogą zostać zaktualizowane, jak i w nieświadomości, gdzie pamięć zawarta jest w tym, co zostało wyparte i próbuje wrócić do świadomości. Ślady pamięciowe muszą też być zapewne zawarte w cenzurach, których istnienie postulował Freud, a które hamują i kontrolują przejście treści od jednego do drugiego systemu. Pamięć ludzka, a z nią nasza tożsamość, jest więc mocno zdecentrowana. Dobrze, chociaż jedynie częściowo, tłumaczyłoby to dość powszechne rozbieżności co do zapamiętanych wspólnie wspomnień

¹ W odniesieniach do pierwszej i drugiej topografii Freuda będącymi wymiennie używanymi terminami *id* – To, *ego* – Ja i *superego* – Nad-Ja.

ulotnych i historycznych wydarzeń. Głównym sprawcą decentracji naszej psychiki jest oczywiście nieświadomość albo raczej – jak to ujmuje Ogden – dialektyczne, wzajemne oddziaływanie tego, co świadome, i tego, co nieświadome². Reakcją obronną na utratę kontroli wywołaną wielością i różnorodnością sił mających wpływ na naszą tożsamość może być sztywne i obronne trzymanie się tego, co uznajemy – świadomie lub nieświadomie – za centrum, często za cenę wykształcenia silnych obron, które uniemożliwiają ruch w kierunku rozwoju.

Wróćmy do pamięci – do tej świadomej i tej nieświadomej. W drugiej topografii ślady pamięciowe znajdują się nie tylko w *ego*, ale i w *superego*, w którym uwewnętrzniony zakaz i ideał są pewną formą pamięci, a możemy też mówić o pamięci *id*. W modelu strukturalnym rozproszeniu ulega także nieświadome, które może być obecne we wszystkich trzech instancjach. *Ego* zмага się z potężnymi siłami reprezentowanymi przez *id* i *superego*, które niekiedy szaleńczo lub morderczo biorą nad nami górę. Trzecią poważną siłą, z którą musi się liczyć Ja, jest rzeczywistość. Wszystko to ostatecznie podtrzymuje wizję naszego zdecentrowanego życia psychicznego, w którym czasami tak trudno zachować równowagę. Przypomina to dobrze znaną Freudowską metaforę umysłu, która może przywołać na myśl naruszenie miru domowego – *ego* nie jest nawet panem we własnym domu³. Metafora ta, przytaczana kilkakrotnie przez Freuda, musiała być szczególnie ważna dla autora *Wstępu do psychoanalizy* (1917). Kohon po latach wróci do tej myśli i napisze niezwykle trafnie, że „nie sposób udomowić nieświadomości”⁴.

Warto też przypomnieć o istnieniu wcześniejszego modelu afekt-trauma, którym zajmował się Freud do 1897 roku⁵. To model, w którym podstawowym zadaniem aparatu psychicznego jest utrzymanie stanu pobudzenia na w miarę stałym i możliwie niskim poziomie⁶. Tym, co zakłóca funkcjonowanie podmiotu, jest brak możliwości opanowania pobudzenia afektywnego, w wyniku czego dochodzi do psychicznej traumy. Ten pozornie prosty model miał wpływ zarówno na późniejszą myśl Freudowską, jak i na przyszłą myśl psychoanalityczną w ogóle⁷. Niezwykle interesująco rozwinęli ten model Winnicott, a później Roussillon w swoich rozważaniach o wczesnej traumie. Nie sposób też nie wspomnieć w tym miejscu o ogólnej teorii uwiedzenia Laplanche’a: matka w trakcie wczesnej opieki nad dzieckiem przekazuje mu nieświadome seksualne komunikaty, **enigmatyczne znaczące**, których niemowlę nie może adekwatnie odebrać. To te seksualne komunikaty naznaczają człowieka nieusuwalną i decentrującą go, traumatyczną obecnością innego. Dla Laplanche’a podstawową cechą nieświadomego decydującą o jego sile i subwersywnym znaczeniu jest inność

² Zob. T.H. Ogden, *The Dialectically Constituted/Decentred Subject of Psychoanalysis. I. The Freudian Subject*. „International Journal of Psychoanalysis” 1992, 73(3), s. 517.

³ Zob. S. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, przeł. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, PWN, Warszawa 1984, s. 289; tenże, *A Difficulty in the Path of Psycho-Analysis*, w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud*, t. XVII, Hogarth Press, London, s. 143; tenże, *One of the Difficulties of Psycho-Analysis*, „International Journal of Psychoanalysis” 1920, 1, s. 23.

⁴ G. Kohon, *Bezpowrotnie utracone pewniki*, przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2014, s. 152.

⁵ Model afekt-trauma został ciekawie opisany w książce: J. Sandler, A. Holder, Ch. Dare, A.U. Dreher, *Freud’s Models of the Mind. An Introduction*, Routledge, London–New York 2018, s. 41–54.

⁶ Zob. J. Laplanche, J.-B. Pontalis, *Słownik psychoanalizy*, przeł. E. Modzelewska, E. Wojciechowska, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996, s. 385.

⁷ Zob. J. Sandler, A. Holder, Ch. Dare, A.U. Dreher, *Freud’s Models of the Mind*, s. 42–43.

rozumiana jako obecność innego w nas. Postulat obecności innego w nas samych jako jądra nieświadomego wydaje się bardzo istotny, wyczuła na znaczenie obecności bądź nieobecności inności w psychoanalitycznym myśleniu i doświadczaniu tego, co nieświadome. Laplanche, odwołując się do traumy pierwotnego uwiedzenia, stworzył własny podstawowy model powstawania nieświadomego w umyśle ludzkim.

■ Przedświadomość – nieco zapomniane ogniwo

Skoro przywołałem trochę już zapomniany model, warto wrócić do też nieco zapomnianego pojęcia przedświadomości. Choć jest to jeden z trzech systemów składających się na topograficzny model umysłu, przedświadomość straciła na znaczeniu w dyskursie psychoanalitycznym. Bardziej ceni się komunikację między nieświadomością pacjenta i nieświadomością analityka. Tymczasem, pisze Green, przedświadomość zawiera zarówno wtórny, jak i pierwotny proces myślenia, jak ma to miejsce w przypadku fantazji. Tak więc przedświadomość może być w uzasadniony sposób traktowana jako podstawowe narzędzie umożliwiające psychoanalityczną pracę ukierunkowaną na nieświadomość. Jest przestrzenią pośredniczącą i w jakimś sensie przejściową między świadomością i nieświadomością⁸. Przedświadomość jest oddzielona od systemu nieświadomości przez cenzurę, która uniemożliwia treściom nieświadomym przechodzenie do przedświadomości bez uprzednich przekształceń. Przekształcenia te stanowią cenny trop wiodący do nieświadomego. W kategoriach drugiego modelu aparatu psychicznego termin **przedświadomy** odnosi się do treści, które aktualnie nie są uświadomione. Laplanche i Pontalis uważają, że przymiotnik **przedświadome** dotyczy treści i procesów przede wszystkim związanych z *ego*, ale również w jakimś stopniu tych, które są związane z *super-ego*, czyli Nad-Ja⁹. Zgodnie z Freudowską teorią każdy system ma specyficzne dla siebie treści wyobrazeniowe. Warto podkreślić, że przedświadome wyobrażenia, w odróżnieniu od nieświadomych, związane są z językiem. To znaczy, że bezsłowne nieświadome wyobrażenia – nieświadome fantazje – mogą stać się przedświadomymi w wyniku połączenia z elementami języka¹⁰. Pojawia się zatem pytanie o rolę przedświadomości w tworzeniu języka. Nie sposób więc chyba przecenić roli funkcjonowania przedświadomości w myśleniu o naszym rozwoju i w procesie badania tego, co nieświadome.

⁸ Zob. A. Green, *Surface Analysis, Deep Analysis (The Role of the Preconscious in Psychoanalytical Technique)*, „International Review of Psychoanalysis” 1974, 1, s. 416–418

⁹ Zob. J. Laplanche, J.-B. Pontalis, *Słownik psychoanalizy*, s. 254.

¹⁰ Zob. R. Britton, *Pomiędzy umysłem i mózgiem. Modele umysłu i modele w umyśle*, przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2016, s. 39.

■ Metafora dwóch pokoi

Chciałbym przypomnieć arcyciekawą Freudowską metaforę umysłu jako dwóch pokoi. W wykładzie XIX ze *Wstępu do psychoanalizy*¹¹ poświęconym oporowi i wyparciu Freud używa z pozoru prostej przestrzennej metafory aparatu psychicznego jako dwóch pomieszczeń¹². W pierwszym z nich mieści się system nieświadomości, który autor obrazowo opisuje jako przedpokój: tam kłębią się, a ściślej przepychają, nieświadome impulsy psychiczne, zachowujące się jak niepowiązane jednostki. Można powiedzieć, że w pierwszym pokoju zadowolona się nieudomowiona nieświadomość. Na progu drugiego pomieszczenia stoi strażnik, działający jak cenzura. Ten drugi pokój, zwany salonem, zajmuje przedświadomość. W salonie znajduje się jeszcze ktoś: to siedzący w odległym kącie pokoju widz, którym jest świadomość. W tej metaforze to właśnie strażnik odprawia nieświadome dążenia – doprowadza do ich wyparcia, a widz reprezentuje wewnętrzny narząd zmysłowy. Widz, czyli świadomość, nie widzi naporu tego, co nieświadome, bo przecież stamtąd, gdzie się znajduje, nie widać przedpokoju. Czyż ten przestrzenny model aparatu umysłowego nie jest jednocześnie diagnozą społeczeństwa podzielonego, klasowego? Kłębiący się motłoch jest odprawiany przez strażnika, a widz, pan na salonie – świadomość znajdująca się jak najdalej od wejścia do salonu – nie może widzieć tego, co dzieje się w przedpokoju. Jeśli jakieś przepychające się jednostki zostały jednak przepuszczone przez strażnika, mogą się stać świadome dopiero wtedy, gdy uda im się przyciągnąć wzrok świadomości. Porównanie tego modelu umysłu do społeczeństwa klasowego pokazuje psychoanalizę jako teorię upominającą się o to, co wyparte i usunięte z życia społecznego. Co więcej, metafora dwóch pokoi może rzucać światło na późną, enigmatyczną notatkę Freuda: „Przestrzeń może być projekcją rozciągłości aparatu psychicznego [...] Psyche jest rozciągnięta, ale nic o tym nie wie”¹³. Czy świat jest zbudowany tak jak aparat psychiczny? Czy może życie społeczne zbudowane jest jak aparat psychiczny? Powstaje pytanie, czy świat jest projekcją *psyche*, czy też świat jest wzorem dla obrazu aparatu psychicznego? A co do widza, to znacząca część tego, co psychiczne, znajduje się zawsze poza polem naszej świadomości. Jak pisze Ron Britton, zamiast zaprzeczać istnieniu nieświadomości, możemy jedynie starać się nią zajmować i ją badać¹⁴.

Metafora dwóch pokoi, chociaż tkwi jeszcze w modelu topograficznym, zapowiada już model strukturalny. Antropomorfizacja cenzury jako strażnika zwiastuje pojawienie się *superego*. Przecież rola strażnika w tej metaforze nie ogranicza się tylko do pilnowania wejścia do salonu, czujemy, że widz staje się

¹¹ Zob. S. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, s. 297–299.

¹² Dziękuję Piotrowi Schollenbergerowi za inspirującą rozmowę o metaforze dwóch pokoi, która ułatwiła mi szersze spojrzenie na ten temat.

¹³ S. Freud, *Findings, Ideas, Problems*, w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud*, t. XXIII, Hogarth Press, London, s. 299–300.

¹⁴ Zob. R. Britton, *Pomiędzy umysłem i mózgiem. Modele umysłu i modele w umyśle*, przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2016, s. 13.

od niego zależny. Można by zapytać: kto tu rządzi? Czy widz-świadomość nie jest aby zakładnikiem strażnika? Przypomnijmy: w modelu strukturalnym *ego*, w znacznej części utożsamiane ze świadomością, zmagają się z potężnymi siłami reprezentowanymi przez *id* i *superego*, które niekiedy szaleńczo lub morderczo biorą nad nim górę. Co ciekawe, kłębiące się w przedpokoju jednostki, gdyby umieścić je za oknem, mogłyby reprezentować nacisk rzeczywistości. W drugim modelu aparatu psychicznego to rzeczywistość – obok *id* i *superego* – staje się trzecią siłą nacisku, z którą musi liczyć się *ego*. Mamy więc do czynienia z metaforą, którą można czytać jako pomost pomiędzy dwoma Freudowskimi modelami umysłu. Co więcej, ta metafora umysłu, pełna zantropomorfizowanych obiektów pozostających we wzajemnych relacjach, wprowadza do myślenia psychoanalitycznego początki teorii relacji z obiektem i sama w sobie jest pewnego rodzaju fantazją na temat świata wewnętrznego; można ją uznać za zapowiedź Kleinowskiego świata nieświadomych fantazji. Modele umysłu mogą wydawać się bardzo teoretycznymi konstruktami, brzmieć sucho. Dopiero metafory wprowadzają do nich życie, uruchamiają wyobraźnię i prawdziwą dynamikę, zapowiadają przyszłość.

■ Metafora optyczna i rzeczywistość psychiczna

Metafora teleskopu to metafora i model aparatu psychicznego jednocześnie. Freud pokazuje nam, że tak jak w teleskopie obrazy pojawiają się za sprawą przechodzenia promieni świetlnych, które nie są materialną składową samego urządzenia optycznego, tak samo nasze wyobrażenia, myśli, wytwory psychiczne nie mogą być zlokalizowane w organicznych składowych systemu nerwowego, lecz – jak pisze Freud – pomiędzy nimi. „Wszystko, co może być przedmiotem naszego postrzeżenia, jest wirtualne, jak obraz w teleskopie”¹⁵. Korzystając z metafory optycznej, można powiedzieć, że nie tylko „soczewki” znajdujące się pomiędzy systemami aparatu psychicznego są istotne, ale również niemające materialnego charakteru wytwory wzajemnych oddziaływań systemów Świadomości, Przedświadomości i Nieświadomości. Green zwraca uwagę, że „nieświadomość [...] posiada moc stymulowania wirtualnej egzystencji, używając jej nieznanego i ekscytującego wpływu”¹⁶. Metafora teleskopu czy mikroskopu to również metafora widzenia czegoś, a może raczej tworzenia obrazów czegoś, co normalnie nie jest widzialne i uchwytnie. Ponieważ Freud twierdzi, że „wyobrażenia, myśli, twory psychiczne tak w ogóle wcale nie mogą być zlokalizowane w organicznych składnikach systemu nerwowego,

¹⁵ S. Freud, *Objaśnianie marzeń sennych*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa, 1996, s. 510–511.

¹⁶ A. Green, *The Central Phobic Position: A New Formulation of the Free Association Method*, „International Journal of Psychoanalysis” 2000, 81(3), s. 445.

lecz – by tak rzec – pomiędzy nimi”¹⁷, to warto pokusić się o zestawienie tej myśli z Freudowskim pojęciem **rzeczywistości psychicznej**, posiadającej „pewną spójność i opór”¹⁸, które to cechy pozwalają porównać ją z rzeczywistością materialną. (Freud dodał też jeszcze jedną wspólną cechę tego, co psychiczne i materialne – rozciągłość). Mamy zatem do czynienia ze szczególną formą istnienia, która jest wirtualna, a jednocześnie jest silnie powiązana nieświadomymi pragnieniami i wyrastającymi z nich fantazjami. To czyni ją w jakiś sposób spójną i sprawia, że stawia ona opór, a w konsekwencji nabiera cech rzeczywistości psychicznej, czyli czegoś, co dla podmiotu ma znaczenie rzeczywistości, czasem mocniejszej i realniejszej (bardziej przekonującej) niż rzeczywistość materialna.

■ **Metafora archeologiczna, geologiczna, Wunderblock i fueros**

Na szczególną uwagę zasługują jeszcze dwie Freudowskie metafory – archeologiczna i geologiczna. Metafora archeologiczna przewija się przez całe dzieło Freuda, nawet jeśli miejsce wykopalisk we wczesnej pracy *W kwestii terapii hysterii* (1893) zajmuje archiwum¹⁹. Na szczególną uwagę zasługuje przedstawiona w *Kulturze jako źródle cierpień* (1930)²⁰ metafora umysłu jako Rzymu, miasta wyobrażonego, całkowicie zachowanego, gdzie to, co w rzeczywistości już nie istnieje, koegzystuje z tym, co później wybudowano; jedno stoi obok drugiego. Namnożenie obiektów, czasów, historii, wzajemnie na siebie wpływających i blisko sąsiadujących, tworzy przejmujący obraz pracy ludzkiego umysłu, z jego częścią historyczną (praca systemów percepcja-świadomość i przedświadomość) i archeologiczną (nieświadomość z jej beczasowością)²¹, które trwają we wzajemnej napierającej interakcji i obecności. Według Laplanche’a obraz ludzkiej pamięci jako Rzymu, przedstawiony nam przez Freuda, jest czymś w rodzaju hologramu, w którym czwartym wymiarem przestrzeni staje się czas²². Jeśli pomyślimy o nieświadomej pamięci jako o tej części umysłu, w której współistnieją bezkonfliktowo i bez wzajemnego wpływu wyobrażenia obecne w beczasowej nieświadomości, obojętnej na rzeczywistość i sprzeczności, to Freudowski metaforyczny obraz niezwykle i zadziwiająco się komplikuje. Dorzućmy do tego jeszcze jedną metaforę, przedstawiającą umysł jako „fabrykę myśli”²³, i stanie się jasne, że Freud cały czas poszukiwał w języku nowych obrazowych przedstawień złożoności tego, co psychiczne. W „środku fabryki myśli” (przekład zmodyfikowany – Z.K.), dokonuje się praca kondensacji myśli

¹⁷ S. Freud, *Objaśnianie marzeń sennych*, s. 510.

¹⁸ Laplanche i Pontalis definiują rzeczywistość psychiczną w rozumieniu Freuda jako coś charakteryzującego się pewną spójnością i oporem (zob. J. Laplanche, J.-B. Pontalis, *Słownik psychoanalizy*, s. 295).

¹⁹ Zob. S. Freud, *W kwestii terapii hysterii*, w: tegoż, *Studia nad histerią*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2008, s. 244.

²⁰ Zob. S. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, w: tegoż, *Psychologia nieświadomości*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 169–170.

²¹ Zob. J. Laplanche, *Interpretation Between Determinism and Hermeneutics: A Restatement of the Problem*, „International Journal of Psychoanalysis” 1992, 73(3), s. 436.

²² Zob. tamże, s. 436.

²³ Zob. S. Freud, *Objaśnianie marzeń sennych*, s. 248.

we śnie, w tym wypadku we śnie o monografii botanicznej, w którym jedno „określenie »botaniczna« jest [...] prawdziwym punktem węzłowym, w którym spotyka się wiele biegów myśli”²⁴.

Obraz ludzkiego umysłu dopełnia jeszcze jedna Freudowska metafora, metafora geologiczna, którą znajdziemy w *Analizie skończonej i nieskończonej* (1937)²⁵. Freud za jej pomocą dociera do biologicznych źródeł funkcjonowania umysłu, do macierzystej litej skały niepozwalającej na dalszą skuteczną analizę. W metaforze geologicznej Freud raz jeszcze wskazuje na biologiczne korzenie *psyche*.

Jak wspominałem, siłą metafor jest uruchomienie łańcuchów skojarzeń, myśli, ciągów obrazów, dzięki którym niekiedy z czegoś pozornie prostego powstaje coś niezwykle wyrafinowanego. Cudowna tabliczka, *Wunderblock*, jest tego dobrym przykładem²⁶. Freud obrazuje model topograficzny za pomocą uruchamiającej wyobraźnię, powszechnie znanej zabawki. Tabliczka, na której można pisać, rysować, następnie zetrzeć wynik naszego działania i od początku pisać po czystej, niezapisanej powierzchni. Cudowna tabliczka to właściwie taki psychoanalityczny *ready-made*, gotowy przedmiot, który – za sprawą Freuda – nagle staje się modelem działania aparatu psychicznego. *Wunderblock* w żywy sposób pokazuje, jak działa przedświadoma, a w sensie opisowym nieświadoma pamięć, jak wygląda interakcja między systemem Percepcja-Świadomość a systemem Przedświadomości, a mówiąc jeszcze inaczej – interakcja między percepcją a pamięcią. Wydawca *Standard Edition* i tłumacz, James Strachey, w nocie poprzedzającej artykuł Freuda zachęca czytelnika, żeby dla lepszego zrozumienia zbadał i wnikliwie przeanalizował działanie takiej tabliczki²⁷. Żart? Jeśli tak, to tylko na pierwszy rzut oka. Cudowna tabliczka jest metaforą aparatu psychicznego, którą można uznać za nawiązanie do niezapisanej i zapisanej tablicy. Wymazywanie świeżych zapisów nie oznacza pełnego zaniku zapisu: na woskowej najgłębiej położonej części tego urządzenia możemy się dopatrzeć śladów tego, co zostało poprzednio zapisane. Co więcej nowe ślady pamięciowe są siłą rzeczy zmieniane przez stare ślady, ale i te stare muszą być modyfikowane przez nowe. Inaczej mówiąc – jak trafnie zauważa Ruiz – każde zapamiętane doświadczenie jest czymś zmienionym w stosunku do oryginału²⁸. Woskowa część tabliczki to przypomnienie, że nic nie ulega całkowitemu zapomnieniu. To jeszcze nie wszystko, jeśli bowiem nowe i stare ślady pamięciowe na siebie wzajemnie wpływają, to metafora cudownej tabliczki pokazuje coś więcej: nie tylko przeszłość wpływa na teraźniejszość i przyszłość, ale też może być odwrotnie. Jest więc *Wunderblock* jeszcze jednym odniesieniem w pismach Freuda do idei *Nachträglichkeit*, czyli naznaczenia wstecznego.

²⁴ Tamże s. 248.

²⁵ Zob. S. Freud, *Analiza skończona i nieskończona*, w: tegoż, *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, PWN, Warszawa 1976, s. 266–267.

²⁶ Zob. S. Freud, *Notatka o „cudownej tabliczce”*, w: tegoż, *Pisma społeczne*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2007, s. 291–295.

²⁷ Zob. J. Strachey, *Editor's Note*, w: S. Freud, *A Note upon the Mystic Writing-Pad* (1925), w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud*, t. XIX, Hogarth Press, London, s. 226.

²⁸ Zob. R.M. Ruiz, *The Alterability of the Memory Trace*, „Psychoanalytic Review” 2011, 98(4), s. 548.

A jaka jest relacja między metaforą cudownej tabliczki a wspomnianą wcześniej metaforą umysłu jako Rzymu? Czy się one wykluczają, czy też wzajemnie uzupełniają? Raczej to drugie. Wprawdzie metaforyczny *Wunderblock* pokazuje, jak poprzednie antyczne ślady są zacierane i dalekie od świetności oryginału, lecz przecież ślady te, jak w Rzymie, współistnieją z tym, co późniejsze, tworząc skomplikowany obraz umysłu ludzkiego jako przestrzeni pełnej wzajemnych nacisków, wpływów, tarć i zmagania tego, co przeszłe, teraźniejsze i przyszłe. W tym momencie warto przypomnieć pochodzącą z listu do Fliessa Freudowską metaforę *fueros*²⁹, a więc oddzielnych obszarów umysłu rządzących się starymi, innymi niż pozostałe części umysłu, prawami. Przypomnijmy, że oryginalnie *fueros* to takie odrębne miejsca w dawnej Hiszpanii, które rządziły się dawnymi i innymi niż pozostała część królestwa prawami.

To zestawienie różnych metafor pokazuje, jak mogą one toczyć ze sobą dialog, wzajemnie się uzupełniając³⁰. Co więcej, metafora *fueros* zapowiada późniejsze psychoanalityczne badania nad pierwotnymi stanami umysłu, których przykładem jest praca Tustin na temat wczesnego otorbienia autystycznego³¹.

Przestrzenność Freudowskich metafor, podobnie jak modeli umysłu, wskazuje na wielorakie uwarunkowanie naszego funkcjonowania psychicznego i mnogość ośrodków oddziaływania, które sprawiają, że podmiot na zawsze będzie się musiał zmagać z własną decentracją. Ogden trafnie zauważa, że Freudowski podmiot znajduje się w ciągłym procesie konstytuowania się i decentracji w wyniku dialektycznego oddziaływania na siebie świadomości i nieświadomości³². Przestrzenność Freudowskich metafor i modeli daje wyobrażenie rozciągłości miejsca wzajemnego oddziaływania na siebie nieświadomego i świadomego.

■ Od zabawy szpulką do teorii Melanie Klein

Chciałbym jeszcze powrócić do modelu strukturalnego, któremu niekiedy stawia się zarzut antropomorfizmu. To, co niektórym wydaje się jego słabością, może stanowić o sile tego modelu. Wydaje się bowiem, że taka właśnie jego specyfika pozwoliła rozwinąć później model psychiki w kierunku teorii relacji z obiektem. Na przykład, opisana w *Poza zasadą przyjemności* (1920) zabawa szpulką, podczas której chłopiec odrzuca ją i przyciąga (znana w literaturze psychoanalitycznej jako *fort-da*), pokazuje, jak działa psychika: utrata obiektu jest opracowywana w zabawie; świat zabawy, ale też świat psychiczny dziecka wypełnia się obiektami, w tym wypadku jednym bądź dwoma – utraconym i odzyskanym, które są w relacji z Ja³³. Opis zabawy szpulką, podobnie jak

²⁹ Zob. S. Freud, *Letter from Freud to Fliess, December 6, 1896*, w: J.M. Masson (red.), *The Complete Letters of Sigmund Freud to Wilhelm Fliess, 1887–1904*, list 42, Harvard University Press, Cambridge, MA–London 1985, s. 208.

³⁰ Dialog pozornie sprzecznych metafor odzwierciedla, jak myślę, złożoność Freudowskich koncepcji. Wiktor Sedlak słusznie podkreślił „zdolność Freuda do utrzymania sprzecznych perspektyw w sytuacji, w której dowody kliniczne wymagają formułowania wieloczynnikowych i złożonych koncepcji”, W. Sedlak, *Superego, ideały ego i ślepe plamki psychoanalitka. Emocjonalny rozwój klinicysty*, przeł. M. Lipińska, Wydawnictwo Imago, Gdańsk 2021, s. 49.

³¹ Zob. F. Tustin, *The autistic capsule in neurotic adult patients*, w: tejże, *The Protective Shell in Children and Adults*, r. 7, Karnac Books, London 1990, s. 145–167.

³² Zob. T.H. Ogden, *The Dialectically Constituted/Decentred Subject of Psychoanalysis. I. The Freudian Subject*, s. 517.

³³ Zob. S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, w: tegoż, *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, PWN, Warszawa 1976, s. 29–32.

Freudowski strukturalny model umysłu, w którym autor *Ego i id* myśli o aparacie psychicznym jako o trzech instancjach będących w ciągłej wzajemnej dynamicznej relacji, to zapowiedź Kleinowskiego opisu naszego fantazmatycznego świata wewnętrznego, zaludnionego przez obiekty pozostające wobec siebie we wzajemnych relacjach. Melanie Klein, podobnie jak Freud, dostrzegą analogię między zabawą i marzeniem sennym, ale poszła o krok dalej, widząc w zabawie odpowiednik swobodnych skojarzeń człowieka dorosłego. Obserwacja zabawy dzieci dała jej dostęp do bardzo pierwotnych stanów i związanych z nimi lęków, obron i fantazji.

Osią Kleinowskiego modelu umysłu jest ciągły ruch introjeksji i projekcji, ustanawiający sposób wymiany między światem wewnętrznym i zewnętrznym. Klein – jak pisze Hinshelwood – zakłada, że umysł ludzki od początku myśli w kategoriach obiektów, które pozostają we wzajemnych relacjach ze sobą i oczywiście z podmiotem³⁴. Relacje te od początku mają charakter fantazmatyczny, to znaczy wyrażają się w formie nieświadomych fantazji. Jak pisze Isaacs, „wszystkie impulsy, uczucia i sposoby obrony są doświadczane w fantazjach, które dają im życie psychiczne i ukazują ich kierunek i cel”³⁵. Klein uważała, że nasze życie psychiczne determinują dwie podstawowe organizacje relacji z obiektem i obron przed lękami, charakterystycznymi dla każdej z nich – nazwała je pozycjami. Umysł ludzki ze swoim światem wewnętrznym obiektów fluktuuje między pozycją paranoidalno-schizoidalną i depresyjną. Mówiąc w największym skrócie, ta pierwsza pozycja to pierwotna organizacja aparatu psychicznego, w której rozszczepienie, zaprzeczenie, identyfikacja projekcyjna i idealizacja służą jako obrony przed przerażającym prześladowaniem i unicestwieniem. Pozycja depresyjna to już rozwojowy krok do przodu; obiekt, a wraz z nim *ego* i cały świat zostają zintegrowane; obiekt, który kochamy, jest tym samym obiektem, którego czasami nienawidzimy. W tej pozycji pojawia się troska o obiekt, poczucie winy, chęć naprawy i wdzięczność. Nie można osiągnąć pozycji depresyjnej raz na zawsze, życie psychiczne jest bowiem nieustannym przechodzeniem od jednej do drugiej pozycji, jest ciągłą dialektyczną relacją obu tych pozycji, a ich wzajemne oddziaływanie ma, jak ciekawie zauważa Ogden, charakter diachroniczny i synchroniczny³⁶. Pamiętać też trzeba, że bez pozycji paranoidalno-schizoidalnej nie byłoby pozycji depresyjnej. Zaproponowany przez Klein model umysłu, którego funkcjonowanie to – w uproszczeniu – ciągłe przemieszczanie się między dwiema pozycjami, dobrze opisuje zarówno funkcjonowanie indywidualne, jak i społeczne. Ale – jak to aforystycznie ujął Britton – „wczorajsza pozycja depresyjna staje się jutrzejszą organizacją obronną”³⁷. Inaczej mówiąc, zbyt duża pewność naszego przekonania, że widzimy i rozumiemy całość rzeczy,

³⁴ Zob. R.D. Hinshelwood, *A Dictionary of Kleinian Thought*, Free Association Books, London 1989, s. 75–76.

³⁵ S. Isaacs, *The Nature and Function of Phantasy*, „International Journal of Psychoanalysis” 1948, 29, s. 82.

³⁶ Zob. T.H. Ogden, *The Dialectically Constituted/Decentered Subject of Psychoanalysis. II. The Contributions of Klein and Winnicott*, „International Journal of Psychoanalysis” 1992, 73(4), s. 614.

³⁷ R. Britton, *Belief and Imagination. Explorations in Psychoanalysis*, Routledge, London–New York 1998, s. 73.

może nas w niezauważalny sposób sprowadzić do pozycji obronnej, wiodącej do psychicznego zatrzaśnięcia.

■ Umysł jako funkcja *psyche-somy*

Gdyby próbować szukać w teorii Winnicotta (1949) modelu umysłu, to byłby nim umysł, który jest funkcją *psyche-somy*³⁸. Annie Sweetnam pisze, że *psyche-soma* to „ciało z życiem psychicznym”³⁹. Co to znaczy? Winnicott uważał, że lokalizowanie umysłu jest błędem; umysł jest tylko specjalnym rodzajem funkcjonowania *psyche-somy*. Podkreślał, że na początku *psyche* i *soma* są nierozróżnialne i że z czasem różne aspekty *psyche* i *somy* wchodzą we wzajemne relacje⁴⁰. Na przykład bieganie czy chodzenie to zarówno czynności fizyczne, jak i psychiczne, podobnie jak mówienie czy myślenie ma cechy zarówno psychiczne, jak i cielesne. Jeśli matka może zapewnić niemowlęciu doświadczenie ciągłości istnienia, to znaczy potrafi wystarczająco dobrze dopasować się do jego potrzeb, to dziecko nabiera poczucia bycia sobą, czyli kimś specyficznie, jak pisze Phillips, we właściwy sobie sposób zakorzenionym w swoim ciele⁴¹. Natomiast intruzywne, chaotyczne zachowanie środowiska, zwłaszcza matki, może doprowadzić do przerostu umysłowej aktywności, a w konsekwencji rozwinąć w dziecku opozycję umysłu i *psyche-somy*. Umysł jest wtedy zmuszony do przejęcia opieki nad *psyche-somą*, czyli do funkcji w normalnych warunkach przynależnej środowisku. Wtargnięcia ze strony środowiska, niedostosowane do potrzeb wczesnego życia, zaburzają więc ciągłość *psyche-somy*, zaburzają poczucie ciągłości istnienia. Umysł oderwany od ciała, umysł, który uwodzi *psyche* i odrywa ją od ciała, to umysł w jakimś podstawowym sensie nieprawdziwy, efekt i jednocześnie ofiara przerwanej ciągłości siebie, ciągłości *psyche-somy*. W rezultacie myślenie jest w znaczący sposób oderwane od ciała, od tego, co cielesne, co pierwotne i autentyczne. Myślenie staje się niejako rzeczą samą w sobie, czymś abstrakcyjnym, pozbawionym emocjonalnego znaczenia, wypreparowanym z tego, co cielesne i żywe. Wystarczająco dobrze dostosowane środowisko zapewnia taki rozwój *psyche-somy*, który nie będzie sprzyjał alienacji umysłu od ciała. Blisko stąd do przywołanej przez Alessandrę Lemmę przenikliwej myśli Julii Kristevej, że energia cielesna przenika nasz sposób nadawania znaczeń do tego stopnia, że nie można oddzielić ciała od umysłu⁴². W artykule z 1949 roku, który jest wstępem do opisu prawdziwego i fałszywego *self*, Winnicott próbował pokazać, co się dzieje z podmiotem, którego umysł jest trwale oderwany od ciała.

³⁸ Dziękuję Annie Czownickiej za zwrócenie mojej uwagi na znaczenie i miejsce tego pojęcia w teorii D.W. Winnicotta.

³⁹ A. Sweetnam, *Dusk Confuses Me*, „Contemporary Psychoanalysis” 2006, 42(1), s. 59–82.

⁴⁰ Zob. D.W. Winnicott, *Mind and Its Relation to the Psyche-Soma*, w: tegoż, *Through Paediatrics to Psycho-Analysis*, Hogarth Press, London 1975, s. 244.

⁴¹ Zob. A. Phillips, *Winnicott*, przeł.

A. Czownicka, Wydawnictwo Imago, Gdańsk 2013, s. 104.

⁴² Zob. A. Lemma, *Pod skórą. Psychoanalityczne stadium modyfikacji ciała*, przeł. L. Kalita, Wydawnictwo Imago, Gdańsk 2014, s. 44.

■ Pomieszczające-pomieszczone

Bardzo ciekawym, a jednocześnie niezwykle użytecznym klinicznie modelem umysłu okazał się opisany przez Biona⁴³ model umysłu jako pomieszczającego i pomieszczonego. Model ten jest wynikiem rozszerzenia Kleinowskiej teorii identyfikacji projekcyjnej o pojęcie normalnej identyfikacji projekcyjnej, która służy komunikacji z obiektem. To model zarówno samego umysłu, jak i żywego procesu tworzenia i rozwoju umysłu. Bion kładzie akcent na znaczenie umysłu innego, umożliwiające podmiotowi pomyślenie najbardziej niepokojących i przerażających myśli. Pierwotnie jest to proces zachodzący między umysłem matki i umysłem niemowlęcia. To matka przekształca surowe i nieznośne doświadczenie w coś możliwego do psychicznego przyjęcia, ale też przetrwania i przekształcenia⁴⁴. Funkcja pomieszczenia jest stopniowo przez dziecko przyłączana, mocą mechanizmu introjkcji, do funkcji własnego umysłu. Jednocześnie można powiedzieć, że tak jak nieświadomość jest nie do wyczerpania, tak i próby pomieszczenia jej pochodnych nie mogą mieć końca, słowem – proces przekształceń zachodzący między pomieszczanym a pomieszczającym nie ma końca.

Proces zachodzący między pomieszczającym a szukającym pomieszczenia wydaje się też wprowadzać zjawisko przestrzenności i czasowości, wynikające z doświadczania różnicy między tym, co było przeżywane, kiedy pomieszczone nie zostało jeszcze przyjęte przez pomieszczające, szukało go – czyli **tam i wtedy**, a tym, co zostało pomieszczone i oddane w przyswajalnej formie – czyli **tu i teraz**. Po długim okresie uczenia się z takich doświadczeń pojawi się nie tylko tolerancja na lęk i frustrację, ale również możliwość myślenia w kategoriach czasu przeszłego, teraźniejszego i przyszłego. Jak trafnie zauważa Hinshelwood⁴⁵, model pomieszczające-pomieszczone można odnieść nie tylko do tego, co zachodzi między jednostkami, ale także między grupami, do relacji z obiektami wewnętrznymi i relacji w świecie symbolicznym – między myślami, ideami i teoriami. Model ten można też odnieść do pomieszczającej funkcji języka, czego najprostszym przykładem jest poszukiwanie słów, zdań, metafor mogących pomieścić znaczenie.

W sumie, zajmując się modelami i metaforami umysłu, badamy relacje właśnie między pomieszczającym a pomieszczanym.

Patrick Miller⁴⁶ w wykładzie *Wczesne kształty życia psychicznego jako zwiastuny (bi)seksualności* dodał do relacji pomieszczające-pomieszczone bardzo istotny wymiar: seksualność. Dzięki temu możliwe stało się spojrzenie na ten proces jako szczególnego rodzaju scenę pierwotną, w której jednocześnie rodzi

⁴³ Zob. W.R. Bion, *Uczenie się na podstawie doświadczenia*, przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2011, s. 127–130; tenże, *Uwaga i interpretacja*, przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2010, s. 79, 175–176.

⁴⁴ Zob. W.R. Bion, *Uczenie się na podstawie doświadczenia*, s. 127–130.

⁴⁵ Zob. R.D. Hinshelwood, *A Dictionary of Kleinian Thought*, s. 233.

⁴⁶ Zob. P. Miller, *Wczesne kształty życia psychicznego jako zwiastuny (bi)seksualności*, przeł. W. Turopolski, wykład wygłoszony w Polskim Towarzystwie Psychoanalitycznym 7 października 2022.

się życie umysłowe i wczesne kształty seksualności, w tym także biseksualności. Miller dostrzegł, że projekcja surowych i nieznośnych elementów beta w przyjmującą te elementy matkę otwiera możliwość kształtowania się załączków męskiej seksualności u obu płci⁴⁷. Z kolei przyjmowanie przez dziecko tego, co zmetabolizowane przez matkę, i włączanie w siebie funkcji pomieszczonej stwarza możliwość powstawania załączków kobiecej seksualności niezależnie od płci dziecka⁴⁸. Cały ten proces wydaje się ujawniać wczesne somato-psychiczne kształty zarówno seksualności, jak i biseksualności. Można powiedzieć, że Bionowski model został wzbogacony i ożywiony przez twórcze odczytanie nie tylko Biona, ale i Freuda z czasów *Trzech rozpraw z teorii seksualnej* (1905)⁴⁹.

■ W poszukiwaniu nowych modeli i metafor

Dla Freuda marzenie senne było drogą do poznania życia psychicznego, zwłaszcza nieświadomego, a także modelem jego opisu. Z czasem sam proces śnienia stał się pewnego rodzaju centralnym modelem funkcjonowania psychicznego⁵⁰. Bion uznał, że śnimy zarówno we śnie, jak i na jawie. W tym modelu dostęp do możliwości śnienia warunkuje rozwój psychiczny i możliwości nadawania znaczenia i głębi życiu. Gdy nie ma możliwości śnienia lub zostanie ona utraczona, dochodzi do zatrzymania rozwoju i stanu martwoty psychicznej.

Patrick Miller⁵¹ postawił niedawno bardzo ciekawe pytanie: gdzie jest miejsce dla niewypartych wspomnień, traumatycznych wydarzeń, które nie mogły być zarejestrowane i przeżyte przez podmiot, a które cały czas naznaczają jego życie? Miller zastanawia się, czy mieszczą się one w topografii umysłu, czy poza nią i „czy powinniśmy raczej rozszerzyć naszą koncepcję topografii tak, aby dać im jakieś miejsce, nawet jeśli ma to być miejsce eksterytorialne?”⁵²

Poszukujemy wciąż nowych modeli umysłu, szukamy formy, ramy mogącej pomieścić zarówno nasze rozszerzające się doświadczenie kliniczne, jak i zmiany cywilizacyjno-kulturowe, którym podlegamy. Modele organizują złożoność naszego doświadczenia analitycznego i złożoność teorii, czasem za cenę wyłączenia tego, co niespójne. Być może każdy nowy model jest zapowiedzią kolejnego, jeszcze nieistniejącego, a bardziej inkluzywnego modelu. W moim odczuciu, a nie jestem w nim odosobniony, modele umysłu są raczej wobec siebie komplementarne niż wykluczające, nawet jeśli ich powstawaniu towarzyszyła burza polemik. Również Freudowskie topografie wzajemnie się uzupełniają, a nie zastępują. Trudno jest zamknąć ludzką psychikę w jednej teorii psychoanalitycznej i w jednym modelu. Zacytuję jeszcze raz słowa Kohona: „Nie

⁴⁷ Zob. tamże, s. 11.

⁴⁸ Zob. tamże, s. 12.

⁴⁹ S. Freud, *Trzy rozprawy z teorii seksualnej*, w: tegoż, *Życie seksualne*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999.

⁵⁰ W.R. Bion, *Uczenie się na podstawie doświadczenia*, s. 37–38, 46–47. Zob. także T.H. Ogden, *Ponowne odkrywanie psychoanalizy*, przeł. L. Kalita, Oficyna Ingenium, Warszawa 2010 oraz tegoż, *Sztuka psychoanalizy. Śnienie niewyśnionych snów i urwanych krzyków*, przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2011.

⁵¹ Zob. P. Miller, *Pamięć bez pamięci; trauma, zaprzeczenie i żaloba*, przeł. W. Turopolski. XVII Konferencja Polskiego Towarzystwa Psychoterapii Psychoanalitycznej „Przeciw milczeniu, które jest niewolą. Trauma transgeneracyjna”, Kraków 2019.

⁵² Tamże, s. 40.

sposób udomowić nieświadomości, teoria psychoanalityczna nie zyska więc nigdy ostatecznego i spójnego kształtu; na poziomie teoretycznym psychoanaliza to metoda dekonstrukcji, która nie pozwala na wyciąganie absolutnie pewnych wniosków”⁵³. Oczekiwać jednego spójnego modelu nieświadomości to tak jakby wymagać, by sama nieświadomość była spójna. Trudno też w jednym artykule pomieścić wszystkie czy nawet większość psychoanalitycznych modeli i metafor umysłu. Christopher Bollas⁵⁴ wyraził myśl, bardzo zresztą bionowską, że kiedy czytelnik uchwyci sens danego modelu psychoanalitycznego, powinien pozwolić sobie go zapomnieć; model ten znajdzie swoje miejsce w jego nieświadomości. Wydaje mi się, że w codziennej praktyce psychoanalitycznej nie myśli się zbyt wiele o modelach umysłu, chociaż raczej nie wyobrażam sobie, że można się bez nich obejść. Zapewne w przedświadomy, a czasem i nieświadomy sposób, towarzyszą myśleniu klinicznemu i codziennemu doświadczeniu analitycznemu.

⁵³ G. Kohon, *Bezpownotnie utracone pewniki*, s. 152.

⁵⁴ Zob. Ch. Bollas, *Articulations of the Unconscious*, w: tegoż, *The Freudian Moment*, Karnac Books, London 2007.

Bibliografia

- Bion W.R., *Uczenie się na podstawie doświadczenia* (1963), przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2011.
- Bion W.R., *Uwaga i interpretacja* (1970), przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2010.
- Bollas Ch., *Articulations of the Unconscious*, w: tegoż, *The Freudian Moment*, Karnac Books, London 2007.
- Britton R., *Belief and Imagination. Explorations in Psychoanalysis*, Routledge, London–New York 1998.
- Britton R., *Pomiędzy umysłem i mózgiem. Modele umysłu i modele w umyśle*, przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2016.
- Freud S., *A Difficulty in the Path of Psycho-Analysis* (1917), w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud*, t. XVII, Hogarth Press, London, s. 135–144.
- Freud S., *Analiza skończona i nieskończona* (1937), w: tegoż, *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, PWN, Warszawa 1976.
- Freud S., *Ego i id* (1923), w: tegoż, *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, PWN, Warszawa 1976.
- Freud S., *Findings, Ideas, Problems* (1938), w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud*, t. XXIII, Hogarth Press, London, s. 299–300.
- Freud S., *Letter from Freud to Fliess, December 6, 1896*, w: J.M. Masson (red.), *The Complete Letters of Sigmund Freud to Wilhelm Fliess, 1887–1904*, list 42, Harvard University Press, Cambridge, MA–London 1985, 1985, s. 207–214.
- Freud S., *Kultura jako źródło cierpienia* (1930), w: tegoż, *Psychologia nieświadomości*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.
- Freud S., *Notatka o „cudownej tabliczce”* (1925), w: tegoż, *Pisma społeczne*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2007.
- Freud S., *Objaśnianie marzeń sennych* (1900), przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1996.
- Freud S., *One of the Difficulties of Psycho-Analysis*, „International Journal of Psychoanalysis” 1920, 1, s. 17–23.
- Freud S., *Poza zasadą przyjemności* (1920), w: tegoż, *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, PWN, Warszawa 1976.
- Freud S., *Trzy rozprawy z teorii seksualnej* (1905), w: tegoż, *Życie seksualne*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999.
- Freud S., *W kwestii terapii hysterii* (1893), przeł. R. Reszke, w: tegoż, *Studia nad histerią*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2008.
- Freud S., *Wstęp do psychoanalizy* (1917), przeł. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, PWN, Warszawa 1984.

- Green A., *Surface Analysis, Deep Analysis (The Role of the Preconscious in Psychoanalytical Technique)*, „International Review of Psychoanalysis” 1974, 1, s. 15–423.
- Green A., *The Central Phobic Position: A New Formulation of the Free Association Method*, „International Journal of Psychoanalysis” 2000, 81(3), s. 429–451.
- Hinshelwood R.D., *A Dictionary of Kleinian Thought*, Free Association Books, London 1989.
- Isaacs S., *The Nature and Function of Phantasy*, „International Journal of Psychoanalysis” 1948, 29, s. 73–97.
- Klein M. (1946), *Uwagi na temat niektórych mechanizmów schizoidalnych*, przeł. A. Czownicka. w: tejże, *Zawiść i wdzięczność oraz inne prace z lat 1946–196. Pisma*, t. III, GWP, Gdańsk 2007.
- Klein M. (1935), *Wkład do psychogenezy stanów maniakalno-depresyjnych*, przeł. D. Golec, w: tejże, *Miłość, poczucie winy i reparacja oraz inne prace z lat 1921–1945. Pisma*, t. I., GWP, Gdańsk 2005.
- Kohon G., *Bezprowadnie utracone pewniki*, przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2014.
- Miller P., *Pamięć bez pamięci; trauma, zaprzeczenie i żaloba*, przeł. W. Turopolski, Materiały konferencyjne – XVII Konferencja Polskiego Towarzystwa Psychoterapii Psychoanalitycznej „Przeciw milczeniu, które jest niewolą. Trauma transgeneracyjna”, Kraków 2019.
- Miller P., *Wczesne kształty życia psychicznego jako zwiastuny (bi)seksualności*, przeł. W. Turopolski, wykład wygłoszony w Polskim Towarzystwie Psychoanalitycznym 7 października 2022.
- Laplanche J., *Interpretation Between Determinism and Hermeneutics: A Restatement of the Problem*, „International Journal of Psychoanalysis” 1992, 73(3), s. 429–445.
- Laplanche J., *Seduction, Persecution, Revelation*, „International Journal of Psychoanalysis” 1995, 76(4), s. 663–682.
- Laplanche J., Pontalis, J.-B., *Słownik psychoanalizy*, przeł. E. Modzelewska i E. Wojciechowska, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996.
- Laplanche J., *The Theory of Seduction and the Problem of the Other*, „International Journal of Psychoanalysis” 1997, 78(4), s. 653–666.
- Lemma A., *Pod Skórą. Psychoanalityczne stadium modyfikacji ciała*, przeł. L. Kalita, Wydawnictwo Imago, Gdańsk 2014.
- Ogden T.H., *Ponowne odkrywanie psychoanalizy*, przeł. L. Kalita, Oficyna Ingenium, Warszawa, 2010.
- Ogden T.H., *Sztuka psychoanalizy. Śnienie niewyśnionych snów i urwanych krzyków*, przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2011.
- Ogden T.H., *The Dialectically Constituted/Decentred Subject of Psychoanalysis. I. The Freudian Subject*, „International Journal of Psychoanalysis” 1992, 73(3), s. 517–526.
- Ogden T.H., *The Dialectically Constituted/Decentred Subject of Psychoanalysis. II. The Contributions of Klein and Winnicott*, „International Journal of Psychoanalysis” 1992, 73(4), s. 613–626.
- Phillips A., *Winnicott*, przeł. A. Czownicka, Wydawnictwo Imago, Gdańsk 2013.
- Roussillon R., *Agonie, clivage et symbolisation*, Puf, Paris 1999.
- Roussillon R., *Pierwotna trauma, rozszczepienie i pierwotne powiązania niesymboliczne*, przeł. nn., Materiały konferencyjne – XVII Konferencja Polskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego „Trauma a regulacja afektu”, Warszawa 2015.
- Ruiz R.M., *The Alterability of the Memory Trace*, „Psychoanalytic Review” 2011, 98(4), s. 531–555.
- Sandler J., A. Holder, Ch. Dare, A.U. Dreher, *Freud’s Models of the Mind. An Introduction*, Routledge, London–New York 2018.
- Sedlak W., *Superego, ideaty ego i ślepe plamki psychoanalizy. Emocjonalny rozwój klinicysty*, przeł. M. Lipińska, Wydawnictwo Imago, Gdańsk 2021.
- Strachey J., *Editor’s Note*, w: S. Freud, *A Note upon the Mystic Writing-Pad* (1925), w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud*, t. XIX, Hogarth Press, London, s. 225–232.
- Sweetnam A., *Dusk Confuses Me*, „Contemporary Psychoanalysis” 2006, 42(1), s. 59–82.
- Tustin F., *The autistic capsule in neurotic adult patients*, w: tejże, *The Protective Shell in Children and Adults*, r. 7, Karnac Books, London 1990, s. 145–167.
- Winnicott D.W., *Fear of Breakdown*, „International Review of Psychoanalysis” 1974, 1, s. 103–107.
- Winnicott D.W., *Mind and its Relation to the Psyche-Soma*, w: tegoż, *Through Paediatrics to Psycho-Analysis*, Hogarth Press, London 1975, s. 243–254.
- Winnicott D.W., *The Concept of Trauma in Relation to the Development of the Individual within the Family* (1965), w: C. Winnicott, R. Shepherd, M. Davis (red.), *Psycho-Analytic Explorations*, Harvard University Press, Cambridge, M.A 1989, s. 130–148.